Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 141. Lwów, Piątek dnia 17. Czerwca 1921. Rok XXXIX.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 150 Mk., z dostawą do domu 170 Mk., z przesyłką w Polsce 175 Mk., w innych państwach 210 Mk. — Za zmianę adresu dopłaca się 5 marek.

Cena numeru 8 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 149.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Ceny ogłoszeń: Za wiersz nonparell. Zwyczajne 10 Mk. „Nadesłane" 30 Mk., „Nekrologia" 25 Mk., na pierwszej kolumnie 80 Mk., Przed kreską 60 Mk. Po kronice i komunikaty 40 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 Mk.

Cała stronica 10.000 Mk., pół stronicy 5.000 Mk., cała stronica pierwsza (pod nagłówkiem) 30.000 Mk., jedna szpalta na I. stronicy 10.000 Mk.

Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50% drożej.

„Kurjer Lwowski" wychodzi z datą dnia następnego.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3 do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Ostatnie dni walki.

Na Śląsku odbywa się stopniowa likwidacja powstania. Anglja z żelazną konsekwencją przeprowadza swój plan. I choć prasa francuska oburza się na nierówne traktowanie Polaków i Niemców, choć prasa angielska — nawet lewicowa — wzywa, by zarówno jedni, jak i drudzy rozbrojeni zostali, gdyż Selbstschutz bytomska bardziej może zagrażać pokojowi, niż oddziały powstańcze, nie można się oprzeć wrażeniu, że akcja rozbrajania i wypierania formacji wojskowych jest jednostronna i odnosi się do Polaków.

Wedle planu gen. Lerond miała obie partje walczące rozdzielić strefa neutralna, projekt ten jednak upadł wobec oporu Anglji. Bo choć pod wpływem Paryża, Anglja zmieniła swych przedstawicieli w Berlinie i w Opolu, zbyt skompromitowanych polityką germanofilską, nie zmieniła swych zapatrywań na sprawę śląską.. I obecnie asystujemy wcielaniu w czyn planu usuniętego gen. Persivala. Wedle planu tego terytorjum na północ od linji Olesno—Chrapkowice i na zachód od Odry należy natychmiast odstąpić Niemcom, zaś Pszczynę i Rybnik Polakom, w pozostałej zaś części kraju, oddanej pod zarząd międzysojuszniczej komisji „przywrócić autorytet i władzę pełną tej komisji". Obawia się bowiem Londyn, że powstańcy w razie niepomyślnego rozwiązania sprawy w okręgu przemysłowym granic wyznaczonych przez Radę Najwyższą nie uznaliby i nie ustąpiliby z terytorjów.

O ile Anglja zwalczała Niemcy cesarskie, te, które chciały zagarnąć władztwo mórz i drogę do Indji przez Bagdad, o tyle pobłażliwa jest dla Niemiec dzisiejszych, pozbawionych na razie floty, kolonji i zdanych na łaskę floty angielskiej. Ogólnie panuje przekonanie, że przemysł angielski i niemiecki rywalizują ze sobą. Jednak, jak stwierdzili specjaliści angielscy, uzupełniają się one raczej i potrzebują siebie wzajemnie. Zasada wolnej wymiany zwycięża na całej linji i niedługo przeczuwane są znaczne złagodzenia ustawy o „dumpingu". Na polu węglowem istnieje między tymi krajami rywalizacja, na której wiele budowano w Polsce, lecz Anglja inaczej rozwiązać pragnie ten problem niż myśmy sądzili. Oto uważa, że najlepszem ujściem dla węgla niemieckiego, by nie wypierał angielskiego, np. na rynku francuskim, musi być przemysł niemiecki, wielkie huty, wzrost zapotrzebowań wewnętrznych w Niemczech. Dlatego odstępuje Polsce chętnie Pszczynę i Rybnik, gdzie bogactwa węglowe przeczuwa, lecz chce huty okręgu przemysłowego zachować dla Niemiec, aby pożerały ich węgiel. Wzrost przemysłu niemieckiego jej nie przeraża: w ten sposób Niemcy stworzą sobie monetę wymienną na zakupno towarów angielskich. Handel angielski zwrócił zaś specjalną uwagę na Niemcy: w Hamburgu, w Kolonji, w Essen roi się od Anglików, wszystkie towary eksportowane z Niemiec przechodzą przez ręce „Tramps'ów" i liners'ów angielskich.

Do planów swoich na Śląsku potrafiła Anglja pozyskać i Francję, a pozyskała ją na wpół groźbą, a na wpół obietnicami. Gdy niedawno rozeszły się wieści o zacieśnieniu przymierza franko-angielskiego, oparte było ono na rozdziale wpły-

Endecja chce za wszelką cenę dostać się do władzy.

Formalnych powodów do przesilenia niema. Większość frakcji sejmowych gotowa poprzeć obecny gabinet.

Warszawa, (Tel. wł.) (G.) Związek Lud. Nar. przy pomocy Chrześć. Dem. i Nar. Zj. Lud. **przez do wywołania przesilenia.** — W związku z tem wczoraj odbyły się posiedzenia kilku klubów centrowo-prawicowych, w których P. S. L. nie brało udziału. Tematem obrad była wysuwana przez L. L. N. koncepcja gabinetu koalicyjnego. Kluby Mieszczański, Pracy Konst. Związek Kat. Lud. oświadczyły, że aczkolwiek zasadniczo są zwolennikami gabinetu koalicyjnego, to jednak nad tą sprawą musiałyby się jeszcze zastanowić.

Z drugiej strony dowiadujemy się, że opinja publiczna w centrum i lewicy nie widzi powodów do wywołania przesilenia. Podobna opinja panuje i w kołach zbliżonych do rządu.

Jeżeli chodziłoby o formalną stronę przesilenia, **to stwierdzić należy, że wbrew pogłoskom min. Michalski nie podał się do dymisji, min. Nowodworski dymisji swej również nie zgłosił, zaś dymisja min. Sieczkowskiego** oficjalnie również nie została jeszcze przyjęta. Wobec tego brak dotychczas powodów formalnych do przesilenia.

Jeżeli zaś chodzi o poparcie, na jakie rząd liczyć może, to stwierdzić należy, że większość frakcji sejmowych jest gotowe poprzeć gabinet obecny. — **Cała więc gra obliczona na wywołanie przesilenia prowadzona jest przez Nar.-demokrację, która dąży do tego, ażeby za wszelką cenę, jeżeli nie całą, to przynajmniej część władzy ująć w swoje ręce.**

Przedwczesna radość prawicy.

Kłamstwo o rzekomem „oczyszczeniu" ks. Teodorowicza.

Warszawa. (Tel. wł.) Ponieważ PAT. nieściśle poinformował prasę o posiedzeniu komisji spraw zagranicznych w sprawie zarzutów przeciw ks. Teodorowiczowi, posyłam następujące dopełniające wyjaśnienia.

Należy przypomnieć, że zarzuty zawarte we wniosku nagłym posła Bryla, szły w dwu kierunkach: 1) że ks. Teodorowicz uprawiał w Rzymie agitację przeciw P. S. L., mającą na celu zwalczanie P. S. L. przez kler w Polsce, 2) że ks. Teodorowicz zdradził Watykanowi tajne raporty posła polskiego Kowalskiego, wysłane do rządu polskiego.

Zaznaczyć należy, że poseł Bryl nie był zawiadomiony o posiedzeniu komisji i wskutek tego był na niem nieobecny. Przewodniczył na niem poseł dr. Falkowski z nar. zjedn. lud., przyjaciel partyjny ks. Teodorowicza.

1 głosem większości — i to głosem zainteresowanego ks. Teodorowicza — postanowiono odrębnie traktować 1 i 2 punkt oskarżenia.

Co do punktu 1) stwierdził ks. Teodorowicz, że chodzi tu nie o memorjał, lecz o list. Listu tego pokazać nie chciał. Ma on zawierać ostre ataki przeciw Piłsudskiemu, Witosowi, P. S. L., i całej lewicy sejmowej.

Prawica, korzystając z tego, że była w większości, przeprowadziła wniosek o „nie złożeniu żadnych dowodów", mimo, że dowody takie (list) istnieją, że chodziło tylko o punkt 1, mniej ważny (uchwała nosi charakter ogólny) a wbrew wszelkim zasadom prawnym uchwalono wniosek przed wysłuchaniem świadka — posła Kowalskiego, którego następnie uchwalono przesłuchać.

Niema więc mowy o dokonanem jakoby już „oczyszczeniu" ks. Teodorowicza. Punkt 1 nie został wyjaśniony, do 2, jeszcze nie przystąpiono. Radość prawicy jest przedwczesna.

KONFERENCJE SKIRMUNTA W RZYMIE.

Rzym. (EE.) Dnia 13. bm. minister Skirmunt odbył dłuższą konferencję z tutejszym posłem francuskim Berrerem w kwestji górnośląskiej.

PRZYJAZD SKIRMUNTA.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Minister Skirmunt nadesłał depeszę do minist. spraw zagranicznych w której donosi, że przyjedzie najpóźniej we wtorek.

—o—

SYTUACJA GOSPODARCZA PAŃSTWA.

Warszawa. (Tel. wł. (G.) U prezydjum Rady ministrów odbyła się konferencja z przedstawicielami klubu Pracy Konstytucyjnej, na której premier, oraz ministrowie przedstawiali sprawy gospodarcze państwa, a które przedstawiają się znacznie pomyślniej.

Dokładne sprawozdanie podamy w jednym z najbliższych numerów.

Dotychczasowe sprawozdania, które podała warszawska „Dwugroszówka" i jeden z dzienników lwowskich są **nieścisłe i zawierają wiele błędów.**

NIEZDROWE STOSUNKI ADMINISTRACYJNE NA WOŁYNIU.

Warszawa. (EE.) Premjer Witos przyjął delegację z Wołynia, uskarżającą się na panujące tam niezdrowe stosunki administracyjne.

W numerze dzisiejszym powieść

Andrzeja Struga

„WYSPA ZAPOMNIENIA".

wów. Francja zrezygnować miała ze wszystkich wpływów na wschodzie, a zyskać wolną rękę w Europie. Opinja francuska naogół podzielała nasze niedowierzanie, czy Anglja szczerze zrezygnować chciała z Europy, i nie uważała za stosowne czynić dalszych ustępstw na rzecz Anglji w Azji, jednak wobec tego podkreślenia, że nie zrezygnuje z niczego na wschodzie, zmuszona była Francja do kompromisu na terytorjum europejskiem. Tembardziej, że do kompromisu tego prą Włochy, chcąc skorzystać z targów parysko-londyńskich i spróbować utworzenia porozumienia kontynentalnego między Francją, Włochami a... Niemcami. Dawny plan Caillauxa, który obecnie w Rzymie zmartwychwstaje w nadziei, że Paryż zawiedziony w Londynie i Waszyngtonie na to przystanie.

Poważna część opinji francuskiej zdaje sobie wprawdzie sprawę z niebezpieczeństwa takiej krótkowzrocznej polityki ustępstw na rzecz Niemiec, zdają sobie zwłaszcza sprawę z tego sfery wojskowe i blok narodowy, coraz bardziej niezadowolony z rządów Brianda, który zawiódł ich zaufanie. Ale to właśnie pogarsza sprawę. Briand czuje się nieco osłabiony, niemal zagrożony na terenie parlamentarnym i już obecnie, stopniowo zrywając z dotychczasową większością, przygotowuje sobie nową, złożoną z partji lewicowych. Charakterystycznym znakiem były oklaski, jakich mu nie szczędzili komuniści francuscy w Izbie. Polityka zaś tych partji jest przeważnie antypolską, a w każdym razie idzie po linji londyńskiej ku Berlinowi. Nie wnikając zatem w kombinacje zagranicznej polityki p. Brianda, nie wietrząc żadnych przymierzy, zmieniających się z godziny na godzinę, obecne kompromisowe stanowisko rządu francuskiego wytłumaczyć możemy łatwo względami polityki wewnętrznej i sytuacją parlamentarną paryską.

W tak trudnej chwili trzeba nam w ministerstwie spraw zagranicznych nie tyle ludzi, mających własny plan polityczny, jednolitą i nieugiętą koncepcję, ale raczej obdarzonych subtelnym węchem politycznym, którzy za przykładem swych zachodnich kolegów umieliby z kocią zręcznością zmieniać postać i przystosowywać się do chwili w wyborze drogi i środków do celu, którym dla rządu polskiego nie może być żadną miarą jakakolwiek krzywdząca Polska, o której utrwalenie walczyli powstańcy nasi.

Nie możemy dopuścić sprawdzenia się zdania, że choć Londyn wie mało o Polsce, jednak poznał Polaków i wie, że przeciąganiem sprawy i targami znużyć można łatwo naród cały i sfery rządzące. Nużyć się sprawą śląską i oddawać rezygnacji nikomu w Polsce nie wolno, lecz nieubłaganej polityce naszych wrogów czy przyjaciół przeciwstawić skupioną w jeden plan i silnie zorganizowaną wolę całego narodu. Wytworzyć atmosferę siły i zdecydowania, w której rząd mógłby czerpać chęć i możność wytrwania i stanowczości.

Ludwika Czernowa.

—oo—

Trocki ratuje Rosję od głodu.

(Korespondencja własna „Kurjera Lwowskiego".)

W ostatnich dniach został ogłoszony na Ukrainie i w całej Rosji nadzwyczajnie ciekawy rozkaz „Sownarkomów", skierowany do wszystkich organizacji aprowizacyjnych. Opiewa on następująco: „Czerwona armja, a z nią i cała Rosja stoi w obecnej chwili przed wielkiem niebezpieczeństwem. Władza wojskowa żąda na wyżywienie czerwonoarmiejców w ciągu bieżącego miesiąca czerwca — nawet wedle zmniejszonej racji — 5 miljonów pudów zboża (tj. 80 milj. kg., z czego można wysnuć wniosek o licznym składzie czerwonej armji w danej chwili, licząc dziennie na żołnierza 60 dkg., a nawet i mniej, bo racja już dawno zmniejszona). Wszystkich zaś zapasów obecnie obliczono zaledwie na 3 miljony pudów, a wszelkie wysiłki i starania, by zabezpieczyć armji konieczną ilość zboża choć na bieżący czerwiec, pozostały bezskuteczne... Taki stan jest — mówi się dalej — niedopuszczalny i grozi katastrofą dla tej jedynej siły, na której opiera się rząd robotników i włościan. Wobec tego zadecydował Sownarkom chwycić się wszelkich środków, by w zupełności dostarczano żądane zboże. Ten cel uznano obecnie za „zadanie bojowe", przed którem cofają się wszystkie inne palące kwestje dnia, a dla wykonania tego „zadania" wzywa się i mobilizuje wszystkie urzędy sowieckie i całe społeczeństwo. „Żadnych pobłażań w tym kierunku nie będzie. Każdy okręg, każdy powiat, każda wieś obowiązana jest w pełnej mierze dostawić tę ilość zboża, którą przeznaczono według „rozwiestki" (t. zw. system rozdzielenia ogólnej cyfry zboża, potrzebnego dla państwa pomiędzy odrębne wsi). Jak wiadomo, zaledwie dwa miesiące temu ten system uznano za „szkodliwy" i zaniechano go. Celem ścisłego i dokładniejszego wykonania ogłoszonego zbioru zboża ustanowiono detalicznie opracowany plan, którego wprowadzenie w życie — wedle specjalnego postanowienia Rady ludowych komisarzy — oddano w ręce Trockiego „wobec wielkiej doniosłości tej kwestji".

Do pomocy Trockiemu przydzielono 8 dywizji czerwonej kawalerji, które już wyruszyły z centralnej Rosji i mają w najbliższych dniach pod osobistem naczelnem dowództwem Trockiego zająć i owładnąć całem obszernem przybrzeżem Dniepru, tj. guberniami: jekaterynosławską, czernichowską, połtawską, kijowską i częścią chersońskiej. Ta nowa okupacja przez rosyjskie oddziały głównych najwięcej urodzajnych rejonów Ukrainy ma — wedle brzmienia rozkazu — trwać aż do nowego urodzaju, dopóki czerwona armja nie będzie zaopatrzoną w dostateczną ilość zboża nie tylko na czerwiec, lecz także i na lipiec i sierpień, bo w tych dwóch miesiącach — podkreśla rozkaz — położenie jeszcze pogorszy się.

Oprócz tych 8 dywizji kawalerji mają w skład tych karnych ekspedycji wejść i „pracować" także wszystkie inne oddziały czerwonej piechoty rozlokowane po tych miejscowościach.

Dodajemy jeszcze, że w zeszłym miesiącu — maju, przestali bolszewicy wydawać na całym obszarze sowdepji żywnościowe racje t. zw. „pajoki", nawet i urzędnikom pierwszej kategorji nie wydano ich też robotnikom fabrycznym, a o „zwyczajnych" obywatelach i mówić nie trzeba

—oo—

Nowa kontrrewolucja.

Z Moskwy donoszą, że nad dolnym biegiem Wołgi pojawił się nowy ataman Stienka Biełyj który systematycznie niszczy bolszewickie statki na Wołdze. W okresie czasu od 10—22 maja Biełyj zatopił w pobliżu Carycyna 8 statków. Załoga i obsługa tych statków dostała się pod wodę. — Stienka Biełyj miał być — jak mówią — marynarzem floty bałtyckiej.

(„Swoboda" 12. bm.).

—oo—

Awantura sowiecko-rumuńska?

„Ukrainpress" donosi, że kordon bolszewicki nad Zbruczem obsadzili gęsto i czujnie Baszkirzy. Z okolic Nowej Uszycy i Deraźni dolatują echa ciągłych wystrzałów armatnich. Zbiegowie opowiadają, że nad Dniestrem toczy się zażarty bój artyleryjski między Rumunami a bolszewikami.

—oo—

Program rządu Angory.

Premier nowego rządu Angory złożył wobec Zgromadzenia narodowego następujące oświadczenie: Nasza plityka wewnętrzna nie uległa zmia-

---

ANDRZEJ STRUG. 2

Wyspa zapomnienia.

—o—

(Ciąg dalszy).

— Na śmierć tobie, wieprzu nieczysty! Nie warto cię nawet nożem pchnąć — i tak zobaczę zaraz jak pospołu ze swojem plugawem szczenięciem będziesz tonął! Ty przedemną! Zaraz będę na to patrzał! Bugszport pękł! Steru niema! Ty przedemną! Do wody, wieprzu!

I pił chciwie. Kapitan jęczał i klął. Tomek głośno płakał. We drzwiach ukazała się nieśmiało głowa drugiego harpuniarza Szmidta. Za nim tłoczyło się jeszcze kilka postaci.

— Chodźcie tu wszyscy!... Ilu was tam jest? Nie bój się jeden z drugim! Chodźcie się napić! Dobry rum miał dla siebie Wielki Bydlak! Pij Smith, pij Raugar! Chodź i ty, Soprano! Walcie tu wszyscy, wołajcie resztę!

— Niema żadnej reszty — krzyczał ochrypłym głosem malajczyk Mertok z głową przewiązaną wskos przez oko okrwawioną szmatą. Peter dopiero co się zerwał, a wszyscy odjechali wczoraj pocichu wielką łodzią... Łotry! Psy!

— Hahaha! Odjechali! Hahaha. Na taką wodę! Hahaha!... Wesołej podróży? A wyście się też pchali? Głupcy! Jeden Jorg mądry! Co? Siadajcie sobie w małą łódź. Ja zostanę! Ja sam zostanę! Sam przybiję do jasnych brzegów! Nikogo z was brudasów nie potrzebuję! Tamtych już ryby żrą! Pijcie brudasy, pijcie oberwańcy — nie bój się hołoto ludzka, zbieranina z końca świata, wy żeglarze z pod ciemnej gwiazdy!

Jeden za drugim włazili przez niskie, ciasne drzwi i zapełnili całą kajutę. Opakowani w poczwarne korkowe pasy bezpieczeństwa, zawadzali o siebie nawzajem, pchając się do beczki. Biła od nich gorączka i rum. Nalewali i łakomie bez miary wlewali w siebie ognisty płyn, jak gdyby to była woda. Opiwszy się, stłoczyli się dokoła pościeli kapitana i trzymając się jeden za drugiego, zataczając się całą gromadą za każdym pochyleniem statku, urągali powalonemu władcy. Wszyscy już byli w stanie ciężkiego obezwładniającego zapicia. Języki plątały się; wśród klątw, złorzeczeń i ciężkiego swojego uśmiechu, ludzie ci zdawali się usypiać.

— Bądź zdrów, stary! Łódź gotowa, tylko ci jeszcze tę baryłczynę zabierzemy.

— Dobry rum, ale tobie już niepotrzebny!

— Woda cię tu wnet zaleje jak szczura.

— Wielki Bydlaku!..

— Bracia! Warto mu na pożegnanie ze sto rzemieni? Idzie?

— Hurra!

— Gdzie nasz kot?

— Jest!

„Kot, o siedmiu ogonach", straszny knut z kręconego surowca wisiał na gwoździu w głowach pościeli i chybotał się na ścianie jak żywy, rusząjąc swemi ogonami. Poza oficerami — harpuniarzami, nie było wśród załogi ani jednego, któryby po wiele razy nie spróbował „Kota". Znał go dobrze i Jorg. Czarny, mały, dziko obrosły włoch, przezwany Soprano, który był bity najczęściej i stale, i za byle co, i poprostu za nic, zdjął ze ściany bat, a nie mogąc go rozwinąć w ścisku, zebrał go w ciężką pytę i podsuwał kapitanowi pod sam nos. Tomek z płaczem usiłował zasłonić pana, ale wnet porwał go ktoś i cisnął nim w kąt. Pyta spadła na czerwoną, obrzmiałą wielką gębę. Kapitan wydał dziwnie cienki, żałośliwy jęk, który utonął wnet w ryku śmiechów. Jorg wyszedł z kajuty.

Nienawidził tych ludzi nie mniej niż kapitana. Nie żałował tyrana i ani myślał psuć kolegom ostatniej zabawy. Wyszedłszy na wicher i zalany tuż za progiem od stóp do głów przez falę, zapomniał w jednej chwili o ludziach. Uczepił się drabiny i patrzył w dal, w mgłę.

Okręt oddawna nie kierowany, szedł bokiem, szedł tyłem, wreszcie chwilami obracał się nawet przodem i wciąż kołując, chwiejąc się, zapadając się i wynurzając, posuwał się stale kędyś w niewyczerpaną dalekość oceanu, zasnutego gęstą kurniawą, którą wicher ścinał wciąż z siwych grzebieni fal i ciskał w przestrzeń z niezmordowaną zajadłością. Niebo zlewało się z wodą w jedną stalowo-szarą zimną oponę. W półzmroku, który chwilami rozjaśniał się, chwilami przygasał, trudno było odgadnąć porę dnia. Ni to świt, ni to zachód, ni to noc z księżycem, przeświecającym przez zwały chmur. W groźnym, wściekającym się ryku burzy, w nieustającym ani na chwilę skrzypieniu i zgrzycie skołatanego okrętu, wyła jakaś ponura, śmiertelna nuda. Nuda ciężka, dławiąca była i w dawności trwania tej ostatecznej, beznadziejnej grozy, w zdrętwiałym, biernym, nie czującym oczekiwania na pewną zagubę. Lada chwila przechyli się stara rudera, położy się na bok i już nie wstanie. Wysadzi woda nieszczelne, rozluźnione luki, wypełni wnętrze, zaciąży i wciągnie wszystko w odmęt. Niema nigdzie i nie może być znikąd ratunku.

(C. d. n.)

nie w głównych linjach. Otrzymane dotąd rezultaty zachęcają nas do pozostania na tej samej drodze. Prowadzić będziemy dalej walkę, aby uzyskać zupełną niepodległość polityczną, finansową, ekonomiczną i wojskową. Mamy głębokie przekonanie, że niedługo ujrzymy ziemię przodków wolną od ostatniego żołnierza nieprzyjacielskiego. Dzięki powodzeniu oręża naszego wysuniemy nowe rewendykacje. Nie odrzucamy pokoju, lecz chcemy prawa do życia i do utwierdzenia niepodległości naszej. Wszystkie siły moralne i materjalne oddaliśmy na usługi obrony ojczyzny. Dzięki braterskiej ugodzie, zawartej ze sowietami nasza polityka wschodnia rozwija się pomyślnie.

Ameryka i traktat pokojowy.

„Morning Post" dowiaduje się, że komisja senatu amerykańskiego dla spraw zagranicznych wypowiedziała się przeciw ratyfikacji traktatu wersalskiego jak długo Stanom Zjednoczonym nie zostaną przyznane prawa i przywileje przedwojenne w sprawie kabli na Atlantyku i rozdziału wpływów naftowych.

Sprawy ukraińskie.

HANDEL Z UKRAINĄ.

„Russpres" donosi o pertraktacjach ze strony producentów łódzkich z władzami sowieckimi, przyczem okazało się, że oferty polskie są... droższe, niż czeskie lub rumuńskie. — Przy tej sposobności nadmieniamy, że przybywają do nas listy z Ukrainy bez marek, których niema w sowdepji. Opłata — 20 rubli gotówką (taniej jak u nas!)

PROCESY POLITYCZNE W USSR.

Bolszewicy charkowcy urządzają teraz mónstre — procesy przeciw Ukraińcom, by udowodnić, że ci działali w porozumieniu z kapitalistyczną ententą. I tak w Kijowie (widać, że już bezpieczniej w Kijowie) odbędzie się agitacyjny proces przeciw członkom Rady Centralnej, która rządziła na Ukrainie przed pierwszą inwazją bolszewicką w styczniu 1918.

Z RUSI ZAKARPACKIEJ.

W prasie zakarpackiej rozeszła się wiadomość, że minister Benesz po powrocie z podróży dyplomatycznej, zgodzi się na nominację dra Kamińskiego, leadera madjarofilskich Rusinów na stanowisko gubernatora po dr. Żatkowiczu, Ukraińcu, który już wrócił do Ameryki (wyjeżdża 25. bm.).

ZE ZJAZDU TRUDOWEGO.

Na wiadomym „Zjeździe międzypartyjnym" uchwalono w dalszym ciągu rezolucje, kwestjonujące w Galicji wschodniej walor ustaw Rzplej w materji reformy rolnej. Rezolucja ta zestawia statystykę parcelacji w Galicji wschodniej czyli na terytorjum na wschód od Wisłoka (!) i stwierdza, że 23 procent ziemi, dającej się rozparcelować, skolonizowano między Polaków!

NA DWA FRONTY.

W ofenzywie księżowsko-adwokackiego „Ukr. Wistnyka" przeciw socjalistom prócz szturmowego baonu wstępnych artykułów bierze udział i lekka artylerja dowcipów ustalentowanego „Horobcia", wyliczającego kamieniczki i synekurki, jakie panowie towarzysze zarobili na obronie proletarjatu.

GAŁECKI DOSTAŁ BEZTERMINOWY URLOP?

Warszawa. (EE.) Prasa podaje pogłoski ze sfer poselskich, że generalny delegat p. Gałecki otrzymał bezterminowy urlop i niepowróci już na zajmowane stanowisko.

—o—

BIEGA KANDYDATEM NA DYREKTORA KASY POŻYCZKOWEJ.

Warszawa. (EE.) Wśród kandydatów na nowego dyrektora krajowej Kasy Pożyczkowej wymieniają p. Kaz. Biege.

Min. Skirmunt o swoim programie.

Rzym. (PAT.) Poseł Skirmunt mianowany ministrem spraw zagranicznych, wyjeżdża w piątek do Warszawy. W rozmowie z przedstawicielem dziennika „Petit Parisien" oświadczył p. Skirmunt, że nominacja jego na ministra spraw zagr. była dla niego niespodzianką. Skirmunt sądzi, że nie powinien uchylać się od nałożonego nań obowiązku, choć urząd ten związany jest z wielką odpowiedzialnością. Minister dodał, że nie może nakreślić swojego programu przed odbyciem konferencji z Naczelnikiem Państwa i rządem w Warszawie. Zapewnił przecież, że linje wytyczne polityki polskiej nie ulegną zmianie. Polityka polska kontynuowaną będzie w kierunku wykonania traktatu pokojowego i oparcia się o sojusz z Francją. Minister pragnie przedewszystkiem szybkiego rozstrzygnięcia kwestji pierwszorzędnych, które dotąd nie są jeszcze rozwiązane, a to przedewszystkiem w tym celu, by Polska weszła w fazę pracy pokojowej.

Francja nie zmieni stanowiska w sprawie górnośląskiej.

Bytom. (EE.) Z Paryża przybyli tu w tych dniach dr. K. Rakowski i dr. Górski. Dr. Rakowski udzielił przedstawicielowi agencji „East Express" następujących informacji: Cała Francja stoi zdecydowanie po naszej stronie. Ustaliło się tam przekonanie, że G. Śląsk to zbrojownia Niemiec i jeżeli zdołają go zatrzymać, to będzie to stanowiło ustawiczną groźbę wojny w Europie. Prasa lewicowa francuska, która dotąd zajmowała nieprzychylne nam stanowisko, zaczęła zmieniać swe poglądy. I tak np. „Populaire" staje obecnie w obronie proletarjatu polskiego na G. Śląsku, wyzyskiwanego przez kapitalistów niemieckich. Od wielu wybitnych przedstawicieli parlamentu francuskiego otrzymał p. Rakowski zapewnienie, że większość Izby nie dopuści, aby ludności polskiej na G. Śląsku stała się krzywda. W sprawie polityki angielskiej p. Rakowski stwierdza, że W. Brytanja nie zajęła dotąd wyraźnego stanowiska wobec francuskiej polityki górnośląskiej.

SYTUACJA NA GÓRNYM ŚLĄSKU WEDŁUG KOMUNIKATÓW NIEMIECKICH.

Bytom. (EE.) Dzienniki niemieckie podają komunikaty niemieckie o działalności na froncie. Ostatni komunikat stwierdza, że Polacy znacznie się cofnęli. Wojska angielskie zajęły już dużą przestrzeń między powstańcami a oddziałami samoobrony niemieckiej. Teren Oleśna ma być w posiadaniu Niemców, w samem Oleśnie znajdują się Anglicy. W komunikatach tych znajduje się wiadomość, jakoby do wojsk angielskich przydzielono angielskich urzędników policyjnych. Według informacji tych niemieckich komunikatów, powstańcy znajdują się na wschód od Łomnicy; teren na zachód i południe aż do Imielnicy zajęty jest przez wojska angielskie i francuskie. Sławęcin i Ujazd są w ręku niemieckiem.

—oo—

Z komisji sejmowych.

Warszawa. (PAT.) **Komisja wojskowa i rolna** odbyły wspólne posiedzenie w obecności ministrów Sosnkowskiego i Raczyńskiego, oraz delegata Gł. Urzędu Ziemsk. Makulskiego i obradowały w dalszym ciągu nad wnioskiem Z. L. N. w przedmiocie **osadnictwa wojskowego na kresach.**

Komisja aprowizacyjna pod przewodnictwem p. Gdyka w obecności premiera Witosa obradowała w dalszym ciągu nad projektem ustawy o **wolnym handlu.**

Komisja administracyjna przyjęła do wiadomości, wyjaśnienia delegata handlowego o stosunkach prawno-administr. na kresach wschodnich i wyraziła nadzieję, że w myśl tych wyjaśnień rząd przyspieszył zaprowadzenie ładu i porządku, a w szczególności samorządu na tych ziemiach.

Komisja ochrony pracy przyjęła w myśl referatu przewodniczącego p. Regiera w trzeciem czytaniu projekt ustawy **o ubezpieczeniu od wypadków w Małopolsce.**

Komisja skarbowo-budżetowa kontynuowała obrady nad **uposażeniem sędziów i prokuratorów.** Uchwalono zmiany ustawy z dnia 10. lipca 1920 o uposażeniu sędziów i prokuratorów w punktach następujących:

1. Podwyższono w ust. 7. art. 10. **mnożną o jeden punkt.**

2. Uchwalono **uzupełnić dodatek drożyźniany,** wynoszący 1/400 część iloczynu z pomnożenia dodatku starszeństwa przez mnożnik wyznaczony dla urzędników państwowych.

3. W art. 14., dotyczącym zawodowych sędziów pokoju podwyższono normę z 3/4 na 5/6.

4. W art. 18. o aplikantach podwyższono w ust. 2. mnożną o 1 punkt, a w ust. 4. normę z 3/4 na 5/6.

5. W art. 28., dotyczącym pomocniczych sędziów śledczych i podprokuratorów w b. dzielnicy pruskiej podniesiono normę z 2/3 na 3/4.

6. Podwyżki — o ile chodzi o sędziów i prokuratorów — mają być zrealizowane od 1. stycznia 1921, dla wszystkich innych od 1. lipca br.

Po wysłuchaniu referatów pp. Rajcy i Tabaczyńskiego, komisja rozpoczęła rozprawę ogólną w przedmiocie **poprawy bytu pracowników kolejowych.** Wybrano podkomisję złożoną z pp. Kędziora, Moraczewskiego, Starzyńskiego, Tabaczyńskiego i Woźnickiego **celem** rozpatrzenia projektu **ustawy emerytalnej.**

Komisja przemysłowo-handlowa pod przew. p. Brына rozpatrywała wniosek p. Pużaka o utworzenie **komisji zakupów w Gdańsku.** Postanowiono wezwać rząd, aby polecił ministerstwom i urzędom dokonywanie zakupów w Gdańsku i wogóle za granicą **tylko w porozumieniu z ministerstwem przemysłu i handlu.** Wezwano min. poczt i telegr. do dalszego ulepszenia i wprowadzenia komunikacji bezpośredniej między obu krajami. Wysłuchano referatu **p.** Farbsteina w sprawie wznowienia handlu między zachodem i wschodem. Ustanowiono podkomisję, która w porozumieniu z min.: przemysłu i handlu, oraz skarbu rozpatrzy wniosek i opracuje odpowiedni projekt ustawy celem przedłożenia go Sejmowi.

—o—

RZESZA NIEMIECKA APROBUJE UKŁAD Z POLSKĄ.

Gdańsk. (PAT.) Jak donosi „Danz. Ztg." z Berlina, Rada Rzeszy aprobowała wczoraj układ między Polską, Niemcami i Gdańskiem w sprawie wolnego transitu pomiędzy Prusami wschodniemi a pozostałą częścią Niemiec. Z układu tego, który został zawarty w Paryżu, wykluczono sprawy ruchu powietrznego, ponieważ Polska nie zgodziła się na przelatywanie aeroplanów niemieckich ponad terytorjum polskie. Sprawa ta ma być uregulowaną później przez Ligę Narodów. Układ powyższy ma być ratyfikowany do 21. bm.

—o—

W SPRAWIE NAPADU NA OBYWATELA POLSKIEGO W GDAŃSKU.

Gdańsk. (PAT.) Z powodu znanego zajścia, którego ofiarą padł w dniu 17. maja br. w przejeździe z Tczewa przez Gdańsk do Pucka kierownik państw. Urzędu Pośrednictwa pracy w Pucku Leon Osowski, wystosował komisarz gener. Rzeczypospolitej polskiej w Gdańsku p. Maciej Biesiadecki do Senatu w Gdańsku protest, w którym zwraca uwagę Senatu na skutki, jakie tego rodzaju zajścia mieć mogą w odniesieniu do stosunków Rzeczypospolitej polskiej dla wl m. Gdańska.

—o—

MGR. RATTI Z ŻALEM OPUSZCZA POLSKĘ.

Warszawa. (PAT.) Nuncjusz apostolski mgr. Ratti mianowany kardynałem i powołany na stolicę arcybiskupią w Medjolanie nadesłał do Naczelnika Państwa depeszę następującej treści:

„Naczelnik Państwa Piłsudski, Warszawa, Belveder. Przekraczając granicę Pańskiej szlachetnej Ojczyzny proszę o ponowne przyjęcie wyrazów hołdu i wdzięczności. — Podp. nuncjusz Ratti".

Ponadto przesłał nuncjusz Ratti za pośrednictwem poselstwa polskiego w Wiedniu następującą depeszę:

„Nuncjusz papieski mgr. Ratti, wyjeżdżając z kard. Kakowskim z Wiednia prosi o zakomunikowanie Naczelnikowi Państwa jeszcze raz swego żalu, że właśnie w chwili obecnej opuszcza Polskę, dla której żywi prawdziwą sympatję, a której życzy najszczęśliwszej przyszłości".

Naczelnik Państwa wystosował do nuncjusza depeszę treści następującej:

„Jego Eminencja kard. Ratti Rzym. — W dniu kiedy Jego Ekscelencja otrzymuje z rąk Ojca św. kapelusz kardynalski i przywdziewa purpurę, zajmując miejsce w wysokim Senacie Kościoła, pragnę wyrazić jak bardzo byłem wzruszony uprzejmymi wyrazami, które Jego Eminencja raczył mi przesłać opuszczając ziemię polską. — Podp. Piłsudski".

SOBOLEWSKI MINISTREM SPRAWIEDLIWOŚCI?

Warszawa. (EE.) Kandydatem na ministra sprawiedliwości po Nowodworskim, który na rozkaz swego klubu ustępuje z gabinetu jest p. Sobolewski, b. minister sprawiedliwości w gabinecie Paderewskiego.

W SPRAWIE TZW. „REPUBLIKI SŁOWACKIEJ"

Warszawa. (PAT.) Biuro prasowe M. S. Z. komunikuje. W związku z ogłoszoną w „Rzeczypospolitej" z dnia 14. bm. depeszy z Berlina, wedle której pisma berlińskie rozszerzają wiadomość o ogłoszeniu samoistnej republiki słowackiej. Ministerstwo spraw zagranicznych zaznacza, że wiadomość ta dotyczy zapewne manifestacji słowackiej w Krakowie, do którego w Polsce nie przywiązują żadnej wagi, a który znalazł należytą ocenę zarówno ze strony oficjalnej, jakoteż w opinji publicznej polskiej.

TAKE JONESCU O ZADANIACH MAŁEJ ENTENTY.

Paryż. (PAT.) Take Jonescu wobec współpracownika „Tempsa" w Bukareszcie podkreślił konieczność utrzymania stosunków między Rumunją i państwami, które wyszły zwycięsko z wojny i oświadczył się za zawarciem sojuszu obronnego między Jugosławją, Czechosłowacją i Rumunją celem przeprowadzenia wykonania traktatu w Trianon. Porozumienie polskie z Rumunją i inne umowy, które mają być zawarte są pierwszą fazą małej ententy.

NATRĘTNY POŚREDNIK.

Praga. (PAT.) Dzienniki praskie twierdzą, że minister Benesz bawi w Londynie w celu pośredniczenia między Francją a Anglją w kwestji górnośląskiej. Według relacji dzienników Beneszowi powiodło się rzekomo osiągnąć zgodę Francji i Anglji co do dalszej współpracy w kwestjach politycznych. Benesz konferował nadto z przedstawicielami rządu w sprawie mającej dojść do skutku czesko-angielskiej umowy handlowej. — Umowa ta będzie mogła być podpisana dopiero po załatwieniu przez rząd angielski nowych projektów cłowych.

NARESZCIE.

Warszawa. (EE.) Prasa podaje, że 1. lipca będą ostatecznie zlikwidowane komisje przywozu i wywozu.

OLBRZYMI POŻAR W LUBLINIE.

Lublin. (PAT.) Dziś o godz. 3.5 wybuchł wielki pożar w magazynie na dworcu kolejowym. Magazyn drewniany, kryty papą, zapełniony był różnymi towarami łatwopalnymi, jak smary, benzyna, balony z kwasami, skutkiem czego następował wybuch za wybuchem. Do gorącego budynku przytykała piwnica, mieszcząca w sobie około 14.000 kg. parafiny i przeszło 1.000 kg. benzyny, nadto różne oleje i mydła. Prócz tego złożonych było przy tym budynku 15 wagonów desek. Straty wyrządzone przez pożar obliczają na trzy miljardy marek. Przyczyny pożaru dotąd nie ustalono.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Franciszka R.; gr. kat. Łukjana m. Juro rz. kat. Adolfa b.; gr. kat. Mytiofana m. — Wschód słońca 3·17, zachód 7·31.

Repertuar teatru miejskiego.

W czwartek »Samson i Dalila«, tragikomedja w 3 aktach, wyszp Brydzińskiego.

Początek przedstawień o godz. 7·30 wiecz.

We Lwowie.

— Rektorem Politechniki lwowskiej na r. 1921/22 wybrany został dr. Maksymiljan Huber, prof. mechaniki ogólnej i technicznej. Urodzony d. 4. stycznia 1872 w Krościenku nad Dunajcem. Uczęszczał do szkół średnich w Krakowie i we Lwowie, poczem zapisał się na wydział inżynierji politechniki lwowskiej, a ukończywszy ją chlubnie, udał się na dalsze studja do Berlina, gdzie na wydziale filozoficznym dwa lata pozostawał.

Po powrocie do kraju pracował w Biurze melioracyjnem Wydziału krajowego, jako inż. adj. aż do 1. XII. 1899 r. W tymże r. zostaje mianowanym profesorem krakowskiej wyższej szkoły przemysłowej, skąd w r. 1908 powołany został na zwyczajnego profesora politechniki lwowskiej.

W r. 1914 wybrany rektorem politechniki — powołany na wojnę — dostał się wraz z załogą Przemyśla w r. 1915 do niewoli.

W czasie pobytu w rosyjskiej niewoli w Kazaniu wygłosił cykl publicznych odczytów z dziedziny kosmografji i kosmogonii (z początkiem r. 1918). Po powrocie do kraju brał udział w r. 1919 w pracach komisji stabilizacyjnej dla profesorów warszawskiej politechniki, w ministerjalnej ankiecie w sprawie programu szkół średnich i takiejże ankiecie w r. 1920 w sprawie przepisów egzaminacyjnych dla nauczycieli szkół średnich, nakoniec w ciągu wakacji był naukowym kierownikiem urządzonego przez ministerstwo W. R. i O. P. kursu wakacyjnego dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich.

W r. 1920 został członkiem założycielem Akademji nauk technicznych w Warszawie i członkiem czynnym lwowskiego Towarzystwa naukowego.

— Sprawy miejskie. Magistrat uchwalił przeprowadzić adaptację w budynkach kolonji wakac. w Brzuchowicach kosztem 242.000 mk., a dalej utworzyć 24 nowych stanowisk w rozmaitych punktach miasta dla inwalidów wojskowych celem sprzedaży dzienników. Dotychczas istnieje we Lwowie 20 takich kiosków. Wreszcie uchwalił magistrat podwyższyć ponownie opłaty cmentarne. Za t. zw. 10-lecie podwyższono opłatę w I. rejonie ze 100 na 300 mk., w II. rejonie z 40 na 120 mk., a w III. rejonie z 20 na 60 mk. Za pozwolenie wystawienia grobowca podwyższono opłatę w I. r. z 300 na 1000 mk., w II. r. przy drodze z 220 na 800 mk., w środku pola z 140 na 600 mk. Za pozwolenie postawienia pomnika podwyższono opłatę w r. I. z 220 na 600 mk., w II. r. z 150 na 500 mk. Opłaty pogrzebowe podwyższono w sposób następujący: za muzykę na pogrzebie z 100 na 500 mk. za karawan czterokonny z 200 na 500 marek, za darnowanie grobu wynosić będzie opłata 150 mk. Z podwyżek opłat cmentarnych spodziewaną jest nadwyżka około 500.000 mk. rocznie.

— 138 miljonów marek wynosił niedobór gminy m. Lwowa za ubiegłe półtora roku, z czego fundusz szkolny wykazuje 8,720.000 marek niedoboru.

Za węgiel i drzewo, dostarczany urzędowi opału miejskiego dług gminy m. Lwowa wynosił około 10 miljonów marek, ze deputaty żywnościowe winna gmina zakładowi aprowizacyjnemu około 5 miljonów marek.

Sytuacja gminy staje się z dniem każdym fatalniejszą, oczekiwana jest wydatna pomoc z funduszów państwowych.

— Targi wschodnie. Sekcja finansowa uchwaliła zamknąć subskrypcję na udziały 25. bm. Walne zgromadzenie udziałowców odbędzie się z końcem czerwca. Spodziewać się należy, iż w drodze subskrypcji uzyskaną zostanie przynajmniej kwota 5 miljonów mk. — Subskrybenci będą mieli pierwszeństwo w nabywaniu miejsc w pawilonach i kioskach Targów wschodnich. Jak się dowiadujemy, wystawi Krajowy Związek przemysłowy osobny kiosk, w którym pomieszczone zostaną własne wyroby koszykarskie, kilimy i makaty buczackie.

— Bezczelność. Wczoraj na ulicach Lwowa odbywała się jakaś zbiórka na cele żydowskie. — Rozdawano kartki nie tylko w języku polskim, lecz także wyłącznie w języku żydowskim. Jedna z polskich nauczycielek, przechodząc, ulicą Kościuszki, zaczepioną została przez jakieś panie, zajmujące stolik na rogu koło hotelu „Hostynnycia". Przypięto jej kartkę żydowską, a gdy się zorjentowano, że to nie żydówka — polska. Nauczycielka (wdowa) jakkolwiek wiedziała, że to zbiórka na cele żydowskie, dała grosz wdowi w kwocie 2 mk., tj. tyle ile zazwyczaj daje na zbiórki urządzane na cele polskie. Tymczasem całkiem niespodzianie spotkał ją afront, że panie przy stoliku zwróciły jej 2 marki, oświadczając, że to za mało i że tak drobnej kwoty nie przyjmują. Czy to nie bezczelność i czy wolno zresztą paniom, zbierającym na jakikolwiek cel dobroczynny — odrzucać nawet najdrobniejszą ofiarę?

— Brak cukru odczuwać się daje obecnie w całej Polsce. Jest to dowodem niedołęstwa czynników, zajmujących się aprowizacją państwa. Ze strony urzędowej zapewniano z początkiem kampanji cukrowej, że urodzaj buraków w Polsce pozwoli na podniesienie normy spożycia dla ludności i na eksport 60.000 wagonów cukru za granicę. W rzeczywistości wywieziono cukier za granicę, a w kraju od dłuższego czasu daje się odczuwać brak cukru. Jak z Warszawy donoszą, żądają tam za kilogr. cukru do 750 mk. Nie dostarczono tam cukru za maj na kartki i nie wydano nawet cukru żółtego. W deputatach także cukru dostać nie można, a kooperatywom w Warszawie nie dozwolono na sprowadzenie cukru z Wielkopolski i Gdańska. W Warszawie radzą sobie w ten sposób, że ludność kupuje cukierki wiedeńskie i szwajcarskie, miód sztuczny z Czech, konfitury i soki z Belgji lub też mleko kondenzowane z Szwajcarji i Ameryki. Naturalnie kosztuje to wszystko bajońskie kwoty.

We Lwowie odczuwać się także daje brak cukru, z czego korzystają paskarze, sprzedając go po kilkaset marek za kilogr. Centralne władze aprowizacyjne nie interesują się widocznie tą sprawą, gdyż nic nie słychać o nadejść mających transportach cukru. Jedna z większych firm tutejszych zamówiła już dawno większy transport cukru za kilka miljonów marek, dotychczas jednak nie wiadomo, kiedy cukier nadejdzie. Nie ma naturalnie mowy o możności otrzymania cukru, potrzebnego do smażenia konfitur.

— Wydawanie świadectw szczepienia ospy. Fizykat miejski zawiadamia, że wydawanie świadectw szczepienia ospy, tak w lokalach szczepienia po dzielnicach, jakoteż w biurze fizykatu miejskiego potrwa jeszcze kilka dni, tj. do 18 b. m. włącznie.

— Przebity przez matkę. Do szpitala powszechnego przywieziono rolnika Michała Diducha. — Diduch wszczął sprzeczkę z bratem Wasylem, matka stanęła w obronie Wasyla i w tłoku bójki przebiła Michała nożem w pierś.

— Stół złodziej na wedecie. Marjan Kołodziej, zam. przy ul. Sienkiewicza 3, wróciwszy dziś o godz. 3 rano do domu, zastał mieszkanie otwarte w drzwiach stał jeden złodziej na wedecie, drugi zaś podawał garderobę. Pierwszy uciekł, drugi nie miał szczęścia. Tłumaczył się wprawdzie, że on nie winien, tylko ten winien, który uciekł. — Nie uwierzono mu i zamknięto. Nazywa się Bednarski Franciszek.

— **Za paskarstwo mieszkaniowe** aresztowano we Lwowie Bertę Wieselthierową, żonę porucznika W P. Za mieszkanie przy ul. Zyblikiewicza 39, złożone z 5 pokoi i kuchni płaci ona miesięcznie 579 marek. Część tego mieszkania wynajmowała po cenie tak wysokiej, że nie tylko podnajem opłacał czynsz, lecz uzyskała jeszcze znaczny stosunkowo zysk. W ostatnich czasach wynajęła 2 pokoje za 500 marek miesięcznie, a oprócz tego zapłacić miał nowy sublokator 5.000 mk. jednorazowo chyba za zaszczyt, że miano mu pozwolić mieszkać u pani Wieselthierowej. W ostatniej chwili, gdy sublokator miał się już sprowadzić i meble znajdowały się przed domem, zażądała pani Wieselthierowa zamiast 5.000 mk. aż 10.000 mk., pragnąc wyzyskać położenie sublokatora. Tym razem nie udała się jednak sztuczka. Nowy sublokator doprowadzony do pasji zamieszkał na koszt Wieselthierowej w hotelu i wytoczył jej proces sporny, a rządca domu zawiadomił sąd karny o praktykach lichwiarskich pani W. Sprawą zajął się sędzia śledczy, który zarządził aresztowanie lichwiarki. Przeprowadzić się ona musiała z ulicy Zyblikiewicza na ul. Batorego, a po procesie i odsiedzeniu kary będzie się musiała wynieść z dotychczasowego mieszkania, gdyż uprawiany przez nią proceder lichwiarski rozwiązuje kontrakt i nie będzie ona mogła korzystać z ochrony lokatorów.

— **Chleb kartkowy.** Wczoraj zjawił się w naszej redakcji Dominik Zewald, funkcjonarjusz magistratu lwowskiego i przedłożył nam chleb, kupiony w sklepie rejonowym Wolffa na Zamarstynowie. Chleb ten jest zupełnie spleśniały i nie do użycia. Odesłaliśmy p. Zewalda do fizykatu miejskiego, który przekona się, jakim chlebem za drogie pieniądze karmią ludność w Zamarstynowie.

— **Subtelne kwestje.** Pośrednik Izak Weissner sprzedał Edmundowi Fruchterowi 140 dolarów po kursie dziennym. Ponieważ umówiono się o sprzedaż dolarów amerykańskich w nabytych zaś były kanadyjskie o niższej wartości, zażądał Fruchtmann wyrównania różnicy. Gdy Weissner nie chciał się zgodzić, sprawa oparła się o policję — która Weissnera za niedozwolony handel walutą zamknęła.

W Polsce i na świecie.

— **Odstąpienie koszar im Kościuszki na pomieszczenie zbiorów muzeum narodowego.** Z Krakowa donoszą. Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej poprzedziło odczytanie wniosku klubu mieszczańskiego o wysłanie do Warszawy delegacji celem poczynienia starań o natychmiastowe odstąpienie gminie miasta Krakowa przez władze wojskowe koszar im. Tadeusza Kościuszki przy ul. Rajskiej na tymczasowe pomieszczenie zbiorów muzeum narodowego. Wniosek uchwalono.

— **Dochody ministerstwa skarbu** za styczeń 1921 wynosiły: podatki bezpośrednie 176,400.000 mk., podatki pośrednie 141,7000.000 mk., cło 111,800.000 mk., monopol 298,800.000 mk., opłaty stemplowe 164,800.000 mk. W porównaniu z r. 1920 m. styczeń przedstawiał się pod względem podatkowym pokaźnie. W r. 1920 z monopolu tytoniowego osiągnięto czystego zysku 1 miljard 400 miljonów mk. Monopol spirytusowy wykazuje około miljarda marek.

— **Nieuczciwe machinacje.** Piszą nam ze Śniatyna: Niedawno przeniesiony został z Trembowli do Śniatyna inspektor szkolny p. M. Łupicki, na miejsce p. Stefańciowa. Zmianę tę przyjęło nauczycielstwo naszego powiatu z uczuciem ulgi i zadowolenia, tembardziej, że p. Łupickiego poprzedziła fama człowieka taktownego i sprawiedliwego. Niestety, nieliczni przyjaciele polityczni p. Stefańciowa, z poza sfer nauczycielskich, starają się utrudnić pozycję nowemu inspektorowi, rozsiewając o nim fałszywe dane, a czynią to dla wyłudzenia podpisów na memorjale do kuratorjum, aby uchylić rozporządzenie kuratorjum, którem przeniesiony został p. Stefańciów do Dobromila. Czy to jest droga uczciwa, o tem sąd zostawiamy opinji publicznej. Nauczycielstwo natomiast zaznaczyć musi, że rozporządzenia władz szkolnych są dla niego obowiązujące bez dyskusji, a wszelka akcja z poza sfer nauczycielskich, zmierzająca do krytyki postępowania kuratorjum, z jakichkolwiek pobudek, jest wścibstwem i nietaktem, który — zdrowo myślący ogół nauczycielski — odeprzeć musi jako praktyki bolszewickie.

Coby powiedział np. p. kierownik biura odbudowy lub ks. proboszcz, gdyby kto z naucz. ako parował sobie głos w sprawie nominacji lub rozporządzeń w ich dykasterji. Trzeba było i o tem pomyśleć.

— **Na potrzeby kasy chorych w Wilnie**, organizującej się dopiero, rząd polski wyasygnował 10 miljonów mk. Kasa ta obowiązkowo ubezpieczeć będzie robotników i pracowników wszystkich kategorji.

— **Hadlowy i paszportowy wydział poselstwa Rpbliki czechosłowackiej w Warszawie** mieści się od dnia 15. czerwca br. przy ul. Złotej nr. 4 (mieszkanie nr. 6). Telefon nr. 28194.

Staraniem komitetu „warsztatów wzorowej pracy“ w porozumieniu z zarządem szkoły gospodarczej **w Kuźnicach** (Zakopane), urządza się 6-cio tygodniową **kolonję wakacyjną z kursem** gospodarstwa domowego, ewentualnie z kursem krawieczyzny dla lwowskiej młodzieży żeńskiej do lat 18-tu Pierwszeństwo mają panienki pracujące w przemyśle i handlu. Zgłoszenia przy mułe Zarząd kolonji, od godz. 3-4, do 25/6. 1921, włącznie, Akademicka 22. P. Kozłowska.

KOMUNIKATY.

Wydział Związku plastyków zawiadamia, że w sobotę 18. bm. odbędzie się w lokalu Związku przy ul. Wronowskiej 4 wieczór muzyczno-wokalny z uproszonym współudziałem wybitnych sił artystycznych. Dla członków i wprowadzonych gości wstęp wolny.

—o—

XVII. B. DEPARTAMENT MAGISTRATU.

LM. 517/21 We Lwowie, 11. czerwca 1921.

Nabywanie nafty.

Magistrat podaje do wiadomości, że mieszkańcy mogą nabywać **n ftę w odnośnych sklepach rejonowych po 2 litry na gospodarstwo** pozbawione światła elektrycznego za odcięciem 5 kuponu karty naftowej mieszkaniowej, oraz po 2 litry na 6 odcinek karty rękodzielniczej i po 2 litry na 5-ty odcinek karty naftowej na oświetlenie klatki schodowej.

Cena za 1 litr nafty wynosi 32 Mkp.

LISTY Z KRAJU.

(Od naszego korespondenta).

Rohatyn, w maju 1921.

Zastój w pracy. — Szkolnictwo. — Wiec nauczycielski.

Miasteczko nasze należało ongiś do najruchliwszych środowisk kresowych i przodowało w pracy kulturalno-oświatowej wśród polskiej ludności, otoczonej żywiołem obcym.

Po kilku latach wojny dużo się zmieniło na gorsze, te instytucje pracy narodowej, które wojna ocaliła, nie dają znaku życia, śpiąc snem sprawiedliwych, co jednak smutniejsze, to to, iż brak prawie zupełny ludzi chętnych do pracy społecznej, bo jakaś dziwna apatja i bierność opanowała znaczną część inteligencji kresowej.

Przyczyn tego stanu, ubolewania godnego szukać należy w wielu powodach, ale jednym z najważniejszych jest antypaństwowa robota pewnego odłamu prasy, tzw. „narodowej“, która stanowi urzędniczemu, z którego rekrutuje się poważna część inteligencji kresowej, wstrzykuje systematyczne drogą artykułów jad nienawiści do rządu, Piłsudskiego, Witosa i wogóle wszystkich i wszystkiego, co ma coś wspólnego z przymiotnikiem „ludowy“.

Skutki tej działalności są zbyt widoczne, aby ich nie mogli dojrzeć ci, co ten rozdział inteligencji urzędniczej od ludu stworzyli, dziś się jednakowoż nie nazywa robotą antynarodową, tylko „konsolidacją żywiołów narodowych“.

Tymczasem nasi sąsiedzi wcale intenzywnie biorą się do pracy kulturalnej i narodowej, z czego na przyszłość może wyniknąć poważne niebezpieczeństwo dla ludności polskiej.

Pocieszającym natomiast jest fakt odbudowy szkolnictwa powszechnego w powiecie, które w czasie wojny wiele ucierpiało, a w szczególności budynki szkolne zniszczone zostały przez obce żołdactwo.

Bardzo energicznie zabrał się do tego nowy kierownik tutejszej Rady Szk. pow. W krótkim stosunkowo czasie przez naprawę zniszczonych budynków, sprawienie sprzętów szkolnych i potrzebnych środków naukowych — zdołał uruchomić kilkanaście, do niedawna nieczynnych szkół.

Pozyskał też powiat wiele nowych, zamiłowanych w zawodzie sił nauczycielskich.

Za przykładem z góry ruszyło się nauczycielstwo. Założono dwa koła samokształcenia: w Rohatynie i Bursztynie, każde po kilkudziesięciu członków liczące. Co tygodnia odbywają się na posiedzeniach tych kół odczyty i pogadanki naukowo-pedagogiczne.

W Rohatynie drogą przedsiębiorstw zebrano znaczny fundusz na Bursę dla dzieci ludności polskiej, która już od nowego roku szkolnego pocznie funkcjonować. Nie zaniedbuje się też nauczycielstwo w pracy dla ludu i każdą wolną chwilę poświęca pracy oświatowej po okolicznych wioskach polskich.

26. maja odbył się u nas wiec nauczycielski, zwołany z inicjatywy miejscowego Ogniska naucz. Wiec był bardzo liczny, nauczycielstwo zjechało się z najdalszych okolic powiatu, mimo nadzwyczaj niedogodne połączenia kolejowe i ogromne koszta podwód.

Wiecowi przewodniczył p. Reichert z Dolinian i p. dyr. Walewska z Rohatyna, sekretarzował p. Król. O organizacji nauczycielskiej, pragmatyce, emeryturze i innych sprawach zawodowych mówili delegaci ze Lwowa pp. Wojtowicz i Stankiewicz, zaś p. Głowacki z Potoka zdawał sprawę z III. zjazdu delegatów Związku Ognisk naucz. w Warszawie.

Od 2. popoł. do 7.30 wieczór trwały obrady, nacechowane troską o dobrą szkołę w powiecie i warunki możliwej pracy nauczycielskiej. W ożywionej dyskusji brali udział pp.: Łukasiewicz, Szwarz, Hofman, Głowacki, Stankiewicz, Wojtowicz i inni, poczem uchwalono rezolucję górnośląską, kilka innych wniosków i na tem wiec zakończono.

Nekrologja.

W ubiegłym tygodniu, zmarł starszy oficjał P. K. P. **Karol Bělohlávek,** długoletni dyrygent i organizator orkiestry Oddziału kolejowego M. Z. E. Pogrzeb odbył się we czwartek.

Na Bogdanówce, gdzie mieszkał, zebrały się liczne stowarzyszenia, w których ś. p. K. B. pracował. Po odprawieniu modłów śpiewał chór „Echa“. Poczem ruszył kondukt, na czele za krzyżem szła orkiestra Oddziału kolejowego M. Z. E., dalej drużyna czytelni polskiej ze Zboisk z wieńcem jedliny i kwiatów polnych, niesionym przez tamtejsze dziewoje, w malowniczych strojach. Następnie postępowała delegacja Związku teatrów i chórów włościańskich, dalej niesiono wieniec Kółka amatorskiego gry na skrzypcach, którego zmarły był również organizatorem i dyrygentem, poczem szła ochronka M. Z. E. Następnie ze swoim sztandarem postępowali funkcjonarjusze Miejskich Zakładów Elektrycznych i orkiestra kolejowa. Dalej szły grupy z wieńcami, a mianowicie: funkcjonarjusze Sekcji konserwacji, pracownicy ś. p. K. Bělohlávka, pracownicy kolejowi placowi. Za rydwanem szła rodzina zmarłego i liczne rzesze przyjaciół, kolegów i znajomych.

Przez całą drogę orkiestry Oddziału kolejowego M. Z. E. i kolejowa grały naprzemian marsze żałobne. Od bramy cmentarnej, po śpiewie chóru „Echa“ poniesiono drogie zwłoki do grobowca, gdzie po modłach duchowieństwa obu obrządków przemówił p. F. Bojko imieniem Kółka amatorskiego orkiestry Oddziału kolejowego M. Z. E.

Komunikaty.

Pożyczki na kapitał obrotowy. Małopolska Komisja Kwalifikacyjna dla udzielania kredytu ulgowego przemysłowcom w Małopolsce na kapitał obrotowy (Kraków Rynek gł. 39.) przyznała na 6-tem posiedzeniu dnia 27-go maja 1921 pożyczki na kapitał obrotowy 6 przedsiębiorstwom fabrycznym na łączną kwotę Marek 6,250.000.

—o—

Do zdemobilizowanych. Związek Strzelecki wzywa zdemobilizowanych, by zgłosili się w godzinach urzędowych od godz. 9—1 i od 4—7 w lokalu przy ul. Ossolińskich 12 w celach informacyjnych.

Konferencja kierowników Kas chorych

Małopolski i Śląska odbyła się 14. bm. (wtorek) przy przy współudziale reprezentantów ministerstwa pracy i opieki społecznej, a to dyrektora departamentu ubezpieczeń społecznych p. Turowicza i naczelnika organizacyjnego wydziału p. Kyca.

Prezes komisji związkowej Kas chorych Małopolski i Śląska p. Bolesław Lewicki zagaił posiedzenie. Do prezydjum wybrano pp. Lewickiego (Komisja związkowe), dra Bałandę (Oświęcim) na przewodniczących, a Gnidę (Krosno) i Mandla (Przemyśl) na sekretarzy. — Referent Komisji związkowej przedstawił braki w ustawie i przeszkody w jej wykonaniu. Szczególnie wykazał na oporne stanowisko gmin i ich zarządów, na uporczywe łamanie ustawy przez tych, którzy do jej przestrzegania i pomocy w jej przeprowadzeniu są powołani. Domagał się interwencji powołanego do opieki nad Kasami ministerstwa pracy, aby takie anomalje się nie działy, że posłowie i władze pouczają, aby ustawy wykonywano.

Dyrektor departamentu p. Turowicz wyjaśnił, że ustawa jako kompromis ma braki liczne i że ich usunięcie interpretacją nie zawsze jest możliwe. Udzielał informacji, co do poszczególnych kwestji O ile Kasy pragną urzędowej interpretacji lub niejasnych przepisów, należy przesłać zapytania komisji związkowej, a ona w jednym operacie przedstawi do decyzji ministerstwu, które po wysłuchaniu opinji prawników wydać może pouczenie.

Referent żądał dalej oznaczenia wartości naturaljów celem obliczenia opłat.

W sprawie stosunku Kas chorych do lekarzy i aptek przedstawił referent stanowisko komisji i kroki w tym celu przedsięwzięte, domagał się aby Kasy doniosły o wszystkiem, co by im się wydawało nieodpowiedniem a komisja przedstawi te sprawy ministerstwu zdrowia i pracy z prośbą o interwencję. W sprawie szpitali prosił referent o wydanie pouczenia dla władz politycznych, aby niepotrzebnie nie atakowano tych, którzy spełniają obowiązki. Ostrzegał przed nieobliczalnymi i niebezpiecznymi ugodami z lekarzami co do opłat wedle wizyt, zwracając uwagę na szkody, jakie dla instytucji z tego wyniknąć mogą.

Dyrektor departamentu przedstawił ustawowy stan spraw pouczał o środkach zaradczych i wzywał do zajęcie stanowiska przez Kasy i ich związek wobec proponowanego brzmienia art. 25 ustawy o Izbie lekarskiej. Paragraf ten daje Izbie lekarskiej, zawodowemu związkowi lekarzy wyjątkowe przywileje, szkodliwe dla tych wszystkich, którzy potrzebują pomocy lekarskiej, a więc i Kas chorych.

W sprawie aptek pouczał dyrektor obecnych, że opust już jest ustalony — a wspomniane przez referenta nadużycia: odmawianie wydawania leków, niestosowanie się do ilości zapisanej na recepcie itd., należy przez komisję związkową podawać do wiadomości władz, które skorzystać będą musiały z przysługujących im praw i rygorów.

Referent przedstawił w dalszym ciągu sprawę położnic i opiekę nad rodzinami, domagając się tworzenia zakładów dla położnic.

P. Turowicz pouczał, że w sprawie krzywdy, jaką Kasy doznają w porównaniu z Kasami innych dzielnic ze względu na ubezpieczenie od wypadku, należy wnieść do komisji sejmowej petycję o zniesienie wyjątkowych przepisów obowiązujących b. zabór austrjacki, zawartych w § 107.

W sprawie składek i opłat przedstawił referent trudności spowodowane brakiem obliczeń naturaljów niezrozumieniem potrzeb Kas przez władze polityczne, które znosząc orzeczenia zarządów częstokroć popierają tych, którzy Kasy pragną oszukać przez niezgłaszanie lub podawanie nieprawdziwych poborów i płac. Szczególnie urzędy państwowe w tym kierunku są nader opieszałe i zwlekają z opłatami jak najdłużej. Egzekucje napotykają na trudności częstokroć na niechęć władz powołanych tak, że kto nie chce nie płaci i nikt go do tego płacenia nie zniewala.

Następnie omawiano kwestję nowelizacji ustawy o Kasach chorych. Każda grupa pracodawców w swoim interesie chce złamać zasadę w konstytucji uchwaloną, że pracy należy się opieka, że pracującym pozbawionym pracy chorym i niezdolnym do pracy należy się odszkodowanie, którą osobna ustawa oznaczy.

Dyrektor departamentu p. Turowicz zwrócił uwagę na ważność Związków i ich zadania, które dążyć mają do podniesienia zdrowotności w kraju. Ofiary ponoszone przez Kasy będą dla nich oszczędnością, b świadczenia w zdrojowiskach, sanatorjach, kąpielach morskich, oszczędność w zakupnie leków, opatrunków, druków ksiąg, Kasom ten wydatek wynagrodzą.

Referent komisji p. Nacher wzywał do spełniania obowiązków wobec Związków do wnoszenia regularnych opłat etc.

Na tem zamknięto obrady.

Z sali sądowej.

PODPALENIE.

Isacher Eichel z Szawar pod Wróbleszynem odziedziczył po matce gospodarstwo na spółkę z zamężną siostrą Hesią Rumeltową. Między rodzeństwem toczyły się ustawiczne spory i procesy; zakończył je dopiero pożar w noc na 26. listopada ub. r., który wybuchł niespodzianie po północy i zniszczył cały dorobek Rumeltów. Eichel nie ucierpiał zbyt wiele, bo na krótki czas przed pożarem zaasekurował mienie, zboże i krowę zaś dał do młyna i sąsiada. Po pożarze Eichel zbiegł i ukrywał się przez trzy miesiące, co razem wziąwszy stworzyło silne poszlaki, że sprawca pożaru jest Eichel.

Wczoraj odpowiadał Eichel przed sądem przysięgłych. Po przesłuchaniu świadków rozprawę odroczono do dziś. Rozprawie przewodniczy r. Majer, oskarża prok. Gürtler, broni dr. Pieracki.

KRONIKA SPORTOWA.

„S. K. S." „Lechia" zawiadamia, że zebranie graczów wszystkich drużyn klubu odbędzie się w piątek 17. bm. o godz. 5 popołudniu na boisku Sokoła-Macierzy.

KRAK. CEDUŁA GIEŁDOWA.

Kraków, 15. czerwca.

Akcje bankowe:

	Ofiar.	Żądano	Transakcja
Polski Bank Przemysł.	500·—	550·—	525
Bank hipoteczny	650·—	700·—	
Bank Małopolski	650·—	700·—	
Ziemski Bank kredyt.	700·—	750·—	—
Powsz. Bank kredytowy S. A.	200·—	—·—	
Bank kredyt. w Warszawie	2500·—	2800·—	
Bank Związku Spółek zar.	4200·—	4600·—	
Polskie Tow. handl. I-III em.	1050·—	1150·—	1050—1100
Handl. Sp. Akcyj. imper.	425·—	525·—	450—500
Polski Glob	1550·—	1650·—	1600—
Zegluga polska	575·—	625·—	00—00
Zieleniewski	7800·—	8200·—	8000—
Warsz. S-ka akc. budowy parowozów II. em.	1900·—	2100·—	2000—00
„Lemiesz" fabr. maszyn	5900·—	6100—	6000—
Gorka, Fabr. cementu	8000·—	8500·—	00—00
Siersza, Zakłady górn.	5600·—	5800—	5600—5800
T. P. C.	8500·—	9300·—	00—00

	żądano:	poszuk.:	żądano poszuk.
„Trzebinia" fabr. maszyn i narzędzi rolniczych	3500·—	3700·—	3300—3500
Automoter. fabr. samoch.	2300·—	2500·—	00—00
Polska Nafta I—III	1600·—	1950·—	1650—1925
Elektrownia w Sierszy	2200·—	2500·—	00—00
„Oikos"	4000·—	4200·—	00—00
Pezet powszechne zakłady budowlane	1000·—	1100·—	1050—
Fabryka przetworów tłuszczowych w Trzebini	2700·—	3000·—	00—00
Krakus	3500·—	3700·—	00
Fabryka porcel. Ćmiel.	3000·—	3300·—	—

Waluty i dewizy:

	Waluty		Czeki	
	żądano	poszuk.	żądano	poszuk.
Korony austryjackie	175 —	190·—	185·—	200·—
Korony czesko-słowac.	17·50	18·50	18·00	19·[illegible]
Franki francuskie	90·—	100·—	93·—	103·—
Franki szwajc.	—	—		
Dolary St. Zjedn.	1225·—	1275·—	1225·—	1275
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—	—·[illegible]
Liry włoskie	0·—	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	17·50	18·50	18·50	19·50
Funty szterl.	00	00		
Ruble carskie 500	00	00		
Ruble carskie 100	00	00		

Ogłoszenie zmiany nazwisk.

1. Wacław Bąk, ur. 1893 r., syn Ignacego i Julji z Rostoniów, tapicer, zam. w Warszawie;
2. Kalman Blonder, ur. w r. 1878, syn rytualnych małżonków Józefa Steinlaufa i Chany z domu Blonder, kupiec w Bochni;
3. Daniel Kazimierz, 2-ga imion Goldberg, ur. 1883 r., inżynier w Warszawie;
4. Stanisław Joachim, 2-ga imion Goldman, ur. w r. 1877, piekarz w Krakowie;
5. Juliusz Jerzy, 2-ga imion Hersztal, ur. w 1882, syn Jakóba i Franciszki z domu Holendor m. r. W. P. w Lidzie;
6. Janusz Jan, 2go imion Knafel, ur. w r. 1878, syn Władysława i Stefanji z Grochowskich, urzędnik Ministerstwa Spraw Zagranicznych;
7. Gustaw Bronisław Adolf, 3-ga imion Kohman, ur. w r. 1888, syn Adolfa i Eugenji z Steinerów, kpt. W. P. w Krakowie;
8. Julja Lewinson, ur. w r. 1883, córka Benjamina i Salomei z Mayznerów, nauczycielka w Warszawie;
9. Bolesław Nachtman, właściciel dóbr Głędzianówek i Podgórzyce, działający imieniem mał. synów Tadeusza Bolesława, 2 imion i Jerzego Józefa, 2-ga imion;
10. Władysław Piotr, 2-ga imion Osterczyl, ur. w r. 1889, syn Franciszka i Emilji, kelner w Krakowie;

wnieśli do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych prośby o zmianę nazwiska rodowego, a to:

1. Wacław Bąk na nazwisko Sierawski
2. Kalman Blonder „ Steinlauf
3. Daniel Kazimierz 2-ga imion Goldberg na nazwisko Gorycki
4. Stanisław Joachim 2-ga imion Goldman na nazwisko Graj
5. Juljusz Jerzy 2-ga imion Hersztal na nazwisko Borecki
6. Janusz Jan 2-ga imion Knafel na nawisko Knaflowski
7. Gustaw Bronisław Adolf 3-ga imion Kohman na nazwisko Florjański
8. Julja Lewinson na nazwisko Niemiera
9. Tadeusz Bolesław i Jerzy Józef Nachtmanowie na nazwisko Nowopolski
10. Władysław Osterczyl na nazwisko rodowe babki Miaskowski.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podaje powyższe prośby do powszechnej wiadomości, z nadmienieniem, że w myśl art. 4. ustawy z dnia 24. października 1919 r. Dz. U. R. P. N. 88., p. 478, wolno w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia niniejszego w „Monitorze Polskim", które się równocześnie zarządza, zgłosić sprzeciw w przedmiocie zamierzonej zmiany nazwiska do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Dyrektor Departamentu: LENC.

W Nadleśnictwie Muszyna

poczta w miejscu

odbędzie się dnia 6. lipca 1921 r.

licytacja zapomocą ofert pisemnych na sprzedaż drewna użytkowego i opałowego na pniu w zrębie oddz. las II. a. „Za horbem" w ilości 3220 m³.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w wymienionym Nadleśnictwie, lub w Zarządzie Okręgowym Lasów Państwowych we Lwowie. 5034

L. Pr. 544/21
2

Ogłoszenie konkursu.

Okręgowy Urząd Ziemski w Przemyślu rozpisuje niniejszem konkurs na posady referentów i pomocników referentów wedle VII. ewentualnie VIII. kategorji płac dla urzędników państwowych, a to referentów ze studjami rolniczemi i prawnemi.

Celem uzyskania posady należy wnieść do Głównego Urzędu Ziemskiego w Warszawie przez Okręgowy Urząd Ziemski w Przemyślu podanie należycie udokumentowane i ostemplowane z dokładnym wskazaniem adresu petenta do którego dołączyć należy.

1. Świadectwa z odbytych studjów rolniczych względnie prawniczych.
2. Świadectwo przynależności do Państwa Polskiego.
3. Metrykę chrztu wykazującą nieprzekroczony 40 rok życia.
4. Podać krótki przebieg dotychczasowego życia i odbytych ewentualnie praktyk.
5. Podać osoby, któreby mogły wydać opinię o petencie.

Kategorje płac VII. lub VIII. nadane zostaną zależnie od wykazanej praktyki petenta w urzędzie lub służbie prywatnej.

Podania wnosić należy najdalej do dnia 1. lipca 1921.

4989

Prezes O. U. Z. w Przemyślu.

Pomoc dla Górnego Śląska.

Na wezwanie Przewodniczącego Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa Generała HALLERA w dniu 13. maja r. b. o pomoc żywnościową dla Śląska, społeczeństwo odpowiedziało akcją zbiórki pod kierownictwem prowincjonalnych K. O. P. oraz pp. starostów.

Pomimo ciężkich warunków aprowizacyjnych, rezultat pomocy, może być miarą jak cały Naród rozumie i ocenia rozgrywający się dramat Górnośląski.

Z poniższego wykazu widoczne, że

1. Poznańskie wysłało	9	wagony
2. Pomorze „	3	„
3. Kresy Wschodnie wysłały . .	2	„
4. Małopolska wysłała	27	„
5. Kongresówka wysłała	58	„
6. Warszawa O. K. W. O. P. .	6³/₄	„
Ogółem . .	98³/₄	wagona

Wykaz.

Łódź . . .	1¹/₂	wagona	mąki
„ . . .	65	worków	ryżu
„ . . .	35	„	kaszy
„ . . .	4.000	f.	słoniny
„ . . .	¹/₂	wagona	słoniny
Częstochowa	1	wagon	kaszy
Węgrów . .	1	„	żywności
„ . .	1	„	kaszy
Sieradz . .	1	„	mąki
Kielce . . .	1	„	fasoli
„ . . .	1	„	bydła
„ . . .	2	„	„
Płock . . .	1	„	mąki
„ . . .	1	„	„
Hrubieszów	1	„	jęczmienia
Włocławek	1	„	mąki
Włoszczowa	1	„	„
„	1	„	fasoli
Mława . .	1	„	kartofli
Warszawa .	2	„	fasoli
„ .	¹/₄	„	słoniny
„ .	³/₂	„	buljonu
„ .	2	„	menażek
Opoczno .	1	wagon	mieszany
Płońsk . .	1	„	mąki
Złoty Potok	1	„	kartofli
Kutno . . .	1	„	mąki żytn
Łęczyca . .	1	„	mąki
„ . .	1	„	kartofli
„ . .	1	„	„
„ . .	1	„	„
„ .	3	„	bydła
„ . .	1	„	mąki
Kołomyja	1	„	grochu
Iłża . . .	1	wagon	zbiorowy
Konin . .	1	„	kartofli
„ . . .	1	„	zbiorowy
Łask . . .	1	„	masła i jaj
„ . . .	1	„	bydła
Końskie	¹/₂	wagonu	zbiorow.
Ciecnanów .	10	cetn.	mąki
„ .	1	wagon	bydła
Chełm . .	1	„	mąki
Turek .	1	„	żyta

Łomża . .	1	wagon	mąki
Zamość . .	1	„	kartofli, mąki
N. Radomsk	1	„	zbiorowy
Lubartów .	1	„	bydła
Wysokie Maz.	1	„	kaszy
Ostrów . .	1¹/₂	wagona	mąki
„ . .	1	„	„
Aleksandrów	1	„	„
Grójec . .	¹/₂	wagona	
Białystok .	1	wagon	jęczmienia
Brzeziny . .	1	„	bydła
Gostynin .	1	„	mąki
Zborów . .	1	„	jęczm., grochu
Mielec . .	1	„	mąki, jęczm.
Czortków	1	„	zbiorowy
Nowy Sącz	1	„	mąka, kasza
Stopnica . .	5	„	kartofli
Tarnopol	1	„	zbiorowy
Brody . .	1	„	„
Żydaczów	1	„	„
Wieliczka	¹/₂	„	„
Sokal . .	1	„	„
Drohobycz	1	„	mąka, kasza
Bielsko . .	1	„	fasoli
Łańcut .	2	„	żywności
Tłumacz	1	„	fasoli
Chrzanów	1	„	żywności
Turka . .	1	„	fasoli, mąki
Chełmno .	1	„	zbiorowy
Chojnice . .	1	„	„
Jasło . .	1	„	żywności
Zakopane	1	„	bydła
Trembowla	1	„	mąki
Rzeszów	1	„	zbiorowy
Mościska	1	„	mąki
Ostróg .	1	„	mąki
Tczew . .	1	„	bydła
Tarnobrzeg	1	„	„
Inowrocław	1	„	„
Stanisławów	2	„	„
Nieśwież .	1	„	żywności
Biała . .	¹/₂	„	„
Kąty . . .	1	„	„

Na akcję Górnośląską wpłynęło do d. 7. czerwca **gotówką Mk. 9,352.537 f. 40**

Warszawa, 8. czerwca

Przewodniczący Sekcji Górnego Śląska:
Stanisław NOWICKI.

Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński. Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie ul. Chorążczyzny 31